

Policjant z Miami aresztował lekarza

19 kwietnia 2020

Noszenie maseczki wcale nie chroni przed aresztowaniem. Zwłaszcza jeśli jesteś Afroamerykaninem i mieszkasz w Miami na Florydzie, wówczas jest to nawet podejrzane. Nie pomagają wtedy tłumaczenia, że jesteś lekarzem, wieziesz testy i leki dla bezdomnych, a maseczka jest po to, by chronić ciebie i innych przed ewentualnym zakażeniem.

Do groteskowej sytuacji doszło w Miami, najważniejszym mieście amerykańskiego stanu Floryda. Dr Armen Henderson, czarnoskóry lekarz, który w ramach walki z koronawirusem przeprowadza testy i leczy bezdomnych mieszkańców miasta, właśnie ładował lekarstwa do furgonetki przed swoim domem, kiedy podjechał radiowóz policyjny kierowany przez białego gliniarza. Stróżowi prawa, który sam nie posiadał żadnych środków ochrony, podejrzane się wydało, że lekarz paraduje w maseczce (sic!). Nie dość, że zasłania usta i nos, coś ładuje na furgonetkę, to jeszcze w dodatku jest czarny!



Tego dla jankeskiego mundurowego było już za wiele. Nie bacząc na wyjaśnienia, błyskawicznie wyszedł z samochodu i skuł Hendersona kajdankami. Niezłomny funkcjonariusz nie zachował przy tym żadnych środków bezpieczeństwa. „Staął przy mnie twarzą w twarz i naraził mnie na niebezpieczeństwo” – powiedział mediom Henderson już po uwolnieniu. „Teraz czuję, że powinien zostać poddany testowi na obecność koronawirusa. Najprawdopodobniej zrobię to, bo, drąc się do mnie, opluł mi całą twarz” – stwierdził.

Zdaniem doktora Hendersona, lekarza medycyny wewnętrznej z University of Miami Health System, jedynym powodem jego

aresztowania było to, że jest czarny. Był to więc typowy dla amerykańskiej policji rasistowski incydent.

Po nagłośnieniu wydarzenia przez media, głównie dzięki temu, że całe zajście zostało udokumentowane, zareagował szef policji w Miami Jorge Collina, który oświadczył, że zlecił śledztwo w sprawie tego incydentu.

Jeszcze trzy dni wcześniej Collina w nagraniu wideo prosił mieszkańców miasta, by nosili maseczki i utrzymywali między sobą dystans, chroniąc tym samym siebie i oficerów policji, z których co najmniej sześciu uległo zakażeniu, a kolejnych 125 zostało poddanych kwarantannie. Jak widać, żadne apele nie pomagają, jeśli podwładni, którzy patrolują miasto, pozbawieni są zarówno środków ochrony, jak też mózgu i moralności.

Autorstwo: BS

Źródło: [Strajk.eu](https://strajk.eu)